

## Ozzy Osbourne - No More Tears (1991)

Written by bluesever

Friday, 23 June 2017 13:34 - Last Updated Friday, 05 October 2018 23:22

---

### Ozzy Osbourne - No More Tears (1991)



1 *Mr. Tinkertrain* 2 *I Don't Want To Change The World* 3 *Mama, I'm Coming Home* 4 *Desire* 5 *No More Tears* 6 *S.I.N.* 7 *Hellraiser* 8 *Time After Time* 9 *Zombie Stomp* 10 *A.V.H.* 11 *Road To Nowhere* Bass – Bob Daisley, Michael Inez (5) Drums – Randy Castillo Guitar – Zakk Wylde Keyboards – John Sinclair Vocals – Ozzy Osbourne

Having been cleared earlier in the year in another lawsuit concerning the supposedly suicide-inducing subject matter of his music, Ozzy Osbourne reinvigorated his sound and expanded his following with his sixth studio album, *No More Tears*, in the fall of 1991. Finding more sympathetic producers in Duane Baron and John Purdell to replace Roy Thomas Baker (who had helmed his last effort, 1988's *No Rest for the Wicked*), collaborating with Lemmy Kilmister of Motörhead on four songs, and retaining the services of guitarist Zakk Wylde, Osbourne brought his music into the '90s. Songs like "Desire" and "S.I.N." had an energetic, contemporary metal sound, and Osbourne effectively changed gears to turn out gentle ballads like "Mama, I'm Coming Home," which gave him his first U.S. Top 40 hit on his own. Not cowed by his court cases, he wrote songs about child abuse ("Mr. Tinkertrain") and serial murder ("No More Tears") from the point of view of the criminals. But he also considered his own place in the general scheme of things in the tribute to the rock & roll lifestyle "Hellraiser" and the reflective "Road to Nowhere." It all made for an unusually broad range of material, and the album returned him to the Top Ten and multi-platinum status. ---William Ruhlmann, AllMusic Review

Od razu na początku: płyta jest niesamowita. Wreszcie Ozzy znalazł złoty środek na sukces w sensie artystycznym i komercyjnym. Dzięki tej płycie widać, że jest muzykiem wszechstronnym.

## Ozzy Osbourne - No More Tears (1991)

Written by bluesever

Friday, 23 June 2017 13:34 - Last Updated Friday, 05 October 2018 23:22

---

Zacznijmy od początku. Okładka, jak i całe wydanie krążka, są bardzo dobre. Wszystkie teksty, adres internetowy strony Ozzy'ego, telefony, pod którymi można zamówić gadżety, czyli wszystko, czym powinno charakteryzować się porządne wydawnictwo muzyczne.

Teraz o muzyce. Płytę otwiera "Mr. Tinkertrain", kompozycja z doskonałym podkładem rytmicznym perkusji i basu. Tekst niezły, może trochę zbyt erotyczny, ale w końcu czyż muzyka to nie szaleństwo? W drugiej kolejności "I don't want to change the world". Ukazuje ona wysokie umiejętności gitarzysty, który udowadnia swoją klasę. Trzecia kompozycja "Mama I'm Coming Home" jest przepiękną balladą o podłożu folkowym. Rozpoczyna się delikatną partią na akustyku, wprowadzającą w odpowiedni nastrój - słowem rewelacja. Następny jest "Desire". Ozzy tutaj starał się stworzyć kawałek trashowy i udało mu się! Może on zadowolić niejednego "mocnego" metala. Dochodzimy w końcu do kompozycji tytułowej. Dla mnie po prostu perła. Jest pełna ekspresji, rozwijając się aż do kulminacji, czyli niebywałego refrenu. Zdecydowanie najlepszy numer na płycie. Dalej można wsłuchać się w "S.I.N.". Ozzy dość dobrze starał się tutaj naśladować Alice'a Coopera, co wyraźnie słychać. Siódmym numerem jest "Hellraiser". Jest to mocna piosenka z doskonałymi partiami solowymi - coś dla miłośników dobrej gitary. Natomiast "Zombie stomp" ma zupełnie inny charakter. Rozpoczyna ją dwuminutowe Intro na basie i perkusji - coś niebywałego. Fakt, jest ona może trochę przydługa, ale za to wykonana z klasą. Następna kompozycja "A.V.H" znowu ma inny charakter. Ma podłoże bluesowe, dodatek na gitarze akustycznej; jest nietypowa. Dzięki temu mamy wszechstronność. Ostatni jest numer "Road To Nowhere". Typowa ballada o niebanalnym tekście w doskonałej aranżacji. Jest czego posłuchać.

Teraz słowo podsumowania. Po tej krótkiej charakterystyce można się zorientować, że mamy się do czynienia z czymś wyjątkowym. Jest to szczerą prawdą. Nie ma bowiem jak dla mnie wielu płyt, wydanych w pierwszej połowie lat 90-tych, o takiej klasie. Dlatego daję jej 10. (Na marginesie dodam że współtwórcą 4 utworów był Ian Kilmister czyli Lemmy). ---Marcin Targosz, rockmetal.pl

download (mp3 @VBR kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [cloudmailru](#)

[back](#)